

Guernica wciąż płonie

18 października 2010

Kiedy we wrześniu 1939 roku na bezbronne polskie miasta i wsie spadły faszystowskie bomby, masakrując ludność cywilną, nie były to pierwsze przypadki zbrodni wojennych dokonanych przez hitlerowskich lotników. Ponad dwa lata wcześniej 26 kwietnia 1937 roku dokonali oni pierwszego masowego mordu, atakując baskijskie miasto Guernica.

FASZYSTOWSKA „KRUCJATA”

Gdy w roku 1936 w Hiszpanii wybuchła wojna domowa na pomoc faszystowskim rebeliantom pośpieszyły przede wszystkim Watykan, Włochy i hitlerowskie Niemcy. Pomoc papieżstwa polegała głównie na propagandzie. To w kręgach klerykalnych ukuto slogan o antykomunistycznej „krucjacie” którą mieli prowadzić wojskowi obrońcy klas uprzywilejowanych. Hitler i Mussolini postarali się natomiast o dostarczenie uzbrojenia, bez którego owa „krucjata” upadłaby po kilku tygodniach. Głównie udostępnione przez Włochów i Niemców samoloty transportowe uratowały rebelie w pierwszych dniach walk. Dzięki nim zbuntowane oddziały kolonialne zostały przerzucone z Maroka na kontynent. Uratowało to nieliczne siły faszystów w samej Hiszpanii, które bez posiłków zostałyby rozbite przez działające zdecydowanie wobec bierności i ugodowości republikańskiego rządu milicje ludowe.

Wkrótce po samolotach transportowych rebelianci otrzymali pierwsze bombowce i myśliwce. Wobec braku personelu i sprzętu, ponieważ większość lotnictwa opowiedziało się po stronie legalnych władz, Hitler i Mussolini musieli wysłać swoim hiszpańskim sojusznikom własne jednostki lotnicze. Początkowo ciężar tej pomocy miał spoczywać głównie na Włochach. Ci jednak okazali się słabo wyszkoleni i ponosili spore straty, pomimo że walczyli z o wiele słabszym i gorzej wyposażonym

lotnictwem republikańskim. Do gry bardziej zdecydowanie włączył się Adolf Hitler. Utworzono tak zwany Legion Condor, teoretycznie ochotniczą jednostkę niemiecką. W praktyce „ochotnikami” byli opłacani przez III Rzeszę doborowi lotnicy Luftwaffe. W skład Legionu weszli również, choć w mniejszym stopniu czołgiści i instruktorzy wojsk lądowych oraz marynarki wojennej. Wszyscy oni rekrutowali się z szeregów armii III Rzeszy.

TERROR Z NIEBA

Przed kwietniem 1937 roku lotnicy Legionu Condor brali udział w wielu misjach bombowych. Atakowali między innymi opierający się rebeliantom Madryt. Zadawali przy tym dotkliwe straty głównie ludności cywilnej. Byli tak znienawidzeni, że hiszpańscy cywile zwykle sami dokonywali egzekucji zestrzelonych niemieckich lotników.

26 kwietnia 1937 był jednak szczególną datą – początkiem nowej taktyki według której atakowanie cywilów stało się częścią doktryny wojny lotniczej. Na cel pokazowego ataku faszystów wybrali baskijskie miasto Guernica. Baskowie, pragnąc niepodległości stanęli po stronie republiki, gwarantującej im autonomię. Zbuntowani wojskowi byli natomiast zdeterminowani do zniszczenia wszelkich śladów baskijskiej odrębności. Na zajętych terenach zakazywali używania baskijskiego języka, zdecydowanie różniącego się od hiszpańskiego (kastylijskiego) oraz chodzenia w tradycyjnych strojach ludowych. „Krzyżowcy” nie wahali się także prześladować baskijskich księży, którzy poparli autonomię i sprzeciwili się popierającemu faszyzm Watykanowi.

Guernica stała się celem również jako symbol. Miasto to było w średniowieczu stolicą Kraju Basków. Dzień ataku dobrano również specjalnie, wiedząc że w mieście będzie się odbywał targ i ściąganie do miasta wielu okolicznych rolników. W Guernice przebywali też uchodźcy z terenów zajętych przez zbuntowane wojsko.

O chęci dokonania masowej zbrodni świadczy także zastosowana taktyka. Pierwsze ataki bombowców ograniczyły się do zrzucenia kilkunastu bomb. Właściwy nalot nastąpił dopiero gdy ludzie wyszli ze schronów, myśląc że jest bezpiecznie.

Kilka grup bombowców rzuciło na miasto bomby zapalające, użyte wówczas po raz pierwszy na taką skalę. Lotnicy Legionu Condor wiedzieli że atakują bezkarnie, ponieważ w mieście nie było wojsk republikańskich. Obniżali więc lot i ostrzeliwali uciekających cywilów z karabinów maszynowych.

Efekt ataku był nieporównywalny z jakimkolwiek wcześniejszym, mimo że w Hiszpanii miały już miejsce większe bombardowania. W gruzach legło ponad 60 proc. budynków. Ofiary nigdy nie zostały policzone, jednak najbardziej wiarygodne szacunki mówią o 1500-1600 zabitych i 800-900 rannych, co wówczas wydawało się liczbą niewyobrażalną. Te same rodzaje bomb zapalających „przetestowanych” w Guernice podczas kampanii wrześniowej 1939 spadły na Warszawę i inne polskie miasta. W Polsce hitlerowcy dopuścili się kolejnych zbrodni takich jak Guernica, bombardując kilka miasteczek według tego samego schematu.

FASZYSTOWSKA PROPAGANDA WIECZNE ŻYWA

Pomimo że bombardowanie Guerniki było ewidentną zbrodnią wojenną prawica wymyśliła własną wizję „historii” opartą na faszystowskiej propagandzie. Tuż po nalocie zbuntowani wojskowi oświadczyli, że Baskowie sami spalili miasto, wiedząc że i tak wpadnie w ręce wroga. Wersja ta nie wytrzymała konfrontacji z rzeczywistością. Obecni na miejscu korespondenci wojenni opisali odnalezione niewybuchy bomb zapalających z niemieckimi oznaczeniami. Wobec takiego obrotu sprawy rebelianci stwierdzili, że celem bombardowania było zniszczenie pobliskich mostów i fabryki broni, a ofiary cywilne były przypadkowe i nieliczne. Wersja taka jest po dziś dzień popularna wśród prawicowych „historyków”. Faszystowską interpretację promował między innymi polski miesięcznik

„Frona” lubujący się w demonizowaniu zbrodni hiszpańskich rewolucjonistów oraz ubolewającego nad losem biednych i prześladowanych tamtejszych purpuratów. Tygodnik ten wydał zresztą ostatnio opartą na faszystowskiej propagandzie książkę „Ostatnia Krucjata, Hiszpania 1936” mieniącego się historykiem Warren H. Carroll’a, który nawet nie wspomina o Guernice i innych zbrodniach wojennych faszystów. Sama „Frona” publikowała również teksty otwarcie negujące zbrodnicze działania Legionu Condor.

Wszyscy ci „historycy” zapominają jednak o faktach. Z ujawnionych przez Niemcy dokumentów wynika że nalot na Guernikę był akcją celową, przeprowadzoną bez rozpoznania czy w okolicy znajdują się cele wojskowe i ze świadomością obecności w mieście wielu cywilów. Fabryka zbrojeniowa, która według prawicowych propagandystów, miała być celem nie została nawet uszkodzona, ponieważ zbuntowani wojskowi liczyli na wykorzystanie jej po zajęciu miasta.

NOWE GUERNIKI

O Guernice warto pamiętać nie tylko ze względu na kłamstwa prawicy. Podobne zbrodnie wciąż mają bowiem miejsce. Największe światowe mocarstwo – Stany Zjednoczone wciąż stosuje sprawdzone w 1937 roku metody siania terroru za pomocą ataków lotniczych. Tuż przed agresją na Irak, gdy ówczesny sekretarz stanu USA przemawiał w ONZ nakazano nawet zasłonięcie znajdującej się na sali reprodukcji słynnego obrazu Pablo Picassa „Guernica” ponieważ źle kojarzył się on amerykańskiemu oficjelowi. Już wkrótce potem „walczące o „demokrację” imperium stworzyło w Iraku dziesiątki Guernik. Najsłynniejszym przypadkiem stała się zrównana z ziemią Faludża, gdzie użyto między innymi napalnu i pocisków fosforowych. W dobie „wojny z terroryzmem” znowu okazuje się, że tak naprawdę najgroźniejsi terroryści to ci wykorzystujący lotnictwo i pociski dalekiego zasięgu. Okazało się też, że pomimo wszystkich lekcji z historii, Guernica nadal płonie.

Autor: Piotr Ciszewski

Źródło: [Anarchista](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Barbara Goła, Franciszek Ryszka „Historia państw świata XX wieku. Hiszpania” Wyd. Trio, Warszawa 1999.
2. Mariusz Skotnicki, Tomasz Nowakowski, Krzysztof Zalewski „Legion Condor”, Wyd. Lampart, Warszawa 1994
3. Ian Westwell „Condor Legion. The Wehrmacht's Training Ground”, Ian Allan Publishing 2004.